

Dr hab. Maciej Taborowski, prof. INP PAN

Instytut Nauk Prawnych

Polska Akademia Nauk

RECENZJA

OSIĄGNIĘCIA NAUKOWEGO DOKTORA MACIEJA JAKUBA ZIELIŃSKIEGO WYMAGANEGO ART. 219 UST. 1 PKT 2 USTAWY Z DNIA 20 LIPCA 2018 R. PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM I NAUCE

1. Wstęp

Zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz. 1668 ze zm.), ("**Ustawa**") "stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która: posiada w dorobku osiągnięcia naukowe albo artystyczne, stanowiące znaczny wkład w rozwój określonej dyscypliny [...]" oraz, zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 3 Ustawy „[...] wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej".

Zgodnie z art. 221 ust. 8 Ustawy: „Recenzenci, [...]oceniają, czy osiągnięcia naukowe osoby ubiegającej się o stopień doktora habilitowanego odpowiadają wymaganiom określonym w art. 219 ust. 1 pkt 2, i przygotowują recenzje.” Jak rozumiem, zwyczajowo, recenzenci oceniają również to, czy w przypadku habilitanta można mówić o istotnej aktywności naukowej w rozumieniu art. 219 ust. 1 pkt 3 Ustawy. Poniżej ocenię zatem:

- a)** czy zgłoszona przez doktora Macieja Jakuba Zielińskiego („**Habilitant**”), monografia naukowa "Niezależność władzy sądowniczej a model stosunku służbowego sędziego” (Warszawa 2024) jest osiągnięciem naukowym, stanowiącym znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne Zgodnie z art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy, (**pkt 2 poniżej**); oraz
- b)** czy Habilitant wykazuje się istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej (**pkt 3 poniżej**).

2. Ocena osiągnięć naukowych

Jako osiągnięcie naukowe mające stanowić znaczny wkład w rozwój dyscypliny naukowej nauki prawne, Habilitant wskazał monografię pt. *Niezależność władzy sądowniczej a model stosunku służbowego sędziego*, Wyd. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2024, ss. 748, ISBN: 978-83-8358-503-1 (wersja drukowana); 978-83-8358-798-1 (wersja elektroniczna).

Zatem wynikający z art. 219 ust. 1 pkt 2 a) Ustawy wymóg, by monografia wskazana jako osiągnięcie naukowe, została wydana przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a Ustawy zostało spełnione. Bowiem wydawnictwo Wolters Kluwer Polska widnieje w wyżej wspomnianym wykazie.

Uprzedzając dalsze rozważania, pomimo różnych krytycznych uwag do przedstawionej przez Habilitanta monografii, uważam, że monografia „*Niezależność władzy sądowniczej a model stosunku służbowego sędziego*” stanowi znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawnej w rozumieniu art. 219 ust. 1 pkt 2 Ustawy.

W pierwszej kolejności, przedłożona do recenzji monografia ma walor nowości naukowej. Nie ulega wątpliwości, że sposób ukształtowania stosunku służbowego sędziego jest kluczowy dla zachowania niezależności władzy sądowniczej. Jak trafnie zauważa Habilitant, po wieloletnim okresie podejmowania przez władzę wykonawczą i ustawodawczą prób ingerowania w niezależność władzy sądowniczej, temat ten, dotychczas w literaturze analizowany raczej fragmentarycznie, zasługiwał na kompleksową monografię taką, jaką przedstawił Habilitant. Monografia zachęca też do poszerzania i pogłębiania badań z tego obszaru. Wnioski płynące z monografii powinny wzbudzić zainteresowanie obecnego ustawodawcy, a być może nawet ustrojodawcy. Badania teoretycznie nad zagadnieniem niezależności władzy sądowniczej w połączeniu z doświadczeniami ostatnich lat rodzą niepowtarzalną szansę na stworzenie modelu służbowego sędziego, który być może w przyszłości okaże się bardziej uodporniony na próby ingerencji władzy wykonawczej i ustawodawczej.

Z powyższym wiąże się drugi aspekt oceny, a więc na ile monografia przedstawiona przez Habilitanta stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Habilitant wskazuje, że przewodnim założeniem opracowania „jest twierdzenie o instrumentalnym charakterze stosunku służbowego w stosunku do potrzeby zapewnienia niezależności sądowniczej” i formułuję „tezę, że w polskich warunkach ustrojowych to właśnie stosunek służbowy sędziego i poszczególne jego elementy stanowią podstawową gwarancję tej niezależności”.

Wydaję się, że za nie do końca przydatną dla realizacji głównego założenia badawczego należy uznać pierwszą i drugą część monografii pt. „Idea niezależności władzy sądowniczej i jej jurydyzacji” oraz „Geneza i Ewolucja Regulacji prawnych dotyczących stosunku służbowego sędziego w kontekście konieczności zagwarantowania niezależności władzy sądowniczej”. O ile są to na pewno wywody ciekawe i poprawne, to, także z „Podsumowania” (od s. 663) wynika pewna odrębność tych pierwszych dwóch części monografii w stosunku do części trzeciej, a przede wszystkim części czwartej, która jest sercem pracy i która właśnie powinna stać się centralnym jej punktem, a nie wiem, czy nie w ogóle punktem wyjścia dla całego wywodu Habilitanta. Oprócz ogólnego wprowadzenia odnośnie do obowiązujących standardów, następnie praca mogłaby zostać podzielona wedle rozdziałów części czwartej, przy każdym rozdziale zaś mogłaby się znaleźć część dotycząca standardów, możliwych modeli i wreszcie odniesienie się do aktualnego stanu prawnego w kontekście polskim. Rozważania w części pierwszej i drugiej mogły w kontekście zakreślonego w monografii głównego założenia zostać ujęte jedynie skrótowo, przeglądowo. Czy są one przydatne dla kwestii omawianych w części trzeciej i czwartej? Z perspektywy głównego założenia pracy oraz podsumowania nie wydają się w każdym razie niezbędne.

Z drugiej strony, monografia jest i tak obszerna, a mimo to, w moim przekonaniu, w części trzeciej i czwartej mogła w pewnych aspektach sięgać dużo głębiej. Innymi słowy, wolałbym przeczytać pracę, która byłaby osnuta wokół rozdziałów części czwartej, uwzględniała standardy omówione w części trzeciej, ale dodatkowo bardziej dogłębnie i szczegółowo zajmowała się wpływem tych standardów na zagadnienia przedstawiane w rozdziałach części czwartej. Kwestie historycznego kształtowania się niezależności władzy sądowniczej mogłyby stanowić element odrębnej pracy, a w kontekście części trzeciej i czwartej, Habilitant mógłby sięgać do nich jako uzupełnienie wywodu tam, gdzie byłoby to konieczne i niezbędne. To część trzecia i czwarta stanowią w moim przekonaniu o istotnej wartości pracy i rozwiązaniu oryginalnego problemu naukowego. Zestawienie standardów konstytucyjnego, międzynarodowego i unijnego w kontekście poszczególnych rozwiązań składających się na model służbowy sędziego jest istotnym wkładem Habilitanta w rozwój nauk prawnych. To ta część powinna być zarazem też rozszerzona i pogłębiona.

Niezależnie od tego pozytywnego stwierdzenia, przekażę także kilka bardziej krytycznych spostrzeżeń.

Po pierwsze, we „Wprowadzeniu” mowa jest raz o „przewodnim założeniu”, raz o tezie (np. s. 32, akapit 1). Autor nie wyjaśnia dokładnie i pozostaje to niejasne, jaka zachodzi relacja

między głównym założeniem i tezą w jego pracy (np. na s. 32), a także głównym celem i celami szczegółowymi. W tym samym akapicie na s. 32 (pierwszy akapit) pojawia się pojęcie „założenia”, pojawia się określenie „teza”, a za chwilę mamy już pojęcie „celu badawczego”, który wyrażany jest w formie pytania. Hipotezy jako takiej, która ma być udowodniona, na tym etapie nie oznaczono, poza przyjętym „przewodnim założeniem”. W tym samym akapicie pojawia się też jedno zdanie, które brzmi jak hipoteza, ale znowuż nie jest nazwane. tj. stwierdzenie, że „sposób uregulowania stosunku służbowego sędziego ma bezpośredni wpływ na realizację konstytucyjnego i traktatowego prawa do sądu.” Następnie na s. 38 pojawia się pojęcie „głównego celu badawczego” i podporządkowanych mu „celów szczegółowych” (s. 39). Wreszcie mamy informację o „hipotezach badawczych” (s. 39). I tutaj w hipotezie nr 5 występuje przykładowo coś, co jest podobne do zdania ze s. 32, ale ma jednak nieco zmienione brzmienie. Mowa jest o tym, że „ukształtowanie statusu prawnego sędziów ma bezpośredni wpływ na realizację konstytucyjnego i traktatowego prawa do sądu.” – a zatem mowa jest o statusie prawnym sędziów, a nie o „sposobie uregulowania stosunku służbowego sędziego”. Jak te dwa, chyba jednak rozbieżne znaczeniowo zdania mają się do siebie? Czym było w takim razie zdanie ze strony 32? Tego niestety Habilitant nie wyjaśnia. Następnie na s. 40 mowa jest znowu o „celach i założeniach”, a w akapicie drugim mowa jest już o „celu” (jakby w liczbie pojedynczej) i „hipotezach” (ale czy to pojęcie obejmuje też główne założenie, czy już nie?). Warto byłoby uporządkować te kwestie i zapewnić czytelnikowi objaśnienia co do tych podstawowych elementów pracy badawczej i ich wzajemnych relacji. Czytelnik w tym zakresie musi sam poszukiwać odpowiedzi i wyjaśnienia dla niejasności. A to może się udać albo nie.

Druga uwaga w kontekście celu pracy (ale w tym przypadku również jej treści) wiąże się z jej częścią aspirującą do badań o charakterze prawno-porównawczym. Habilitant objął analizą rozwiązania niemieckie i hiszpańskie. Nie przekonuje mnie w tym względzie uzasadnienie wyboru. Habilitant stwierdza, że jego wybór uzasadniony jest „częstymi porównaniami z tymi właśnie systemami prawnymi w przestrzeni publicznej i literaturze, czynionymi w kontekście negatywnych ocen formułowanych pod adresem rozwiązań wprowadzanych w Polsce po 2016 r., nazywanych publicystycznie mianem „reformy wymiaru sprawiedliwości””. Autor stwierdza dalej, że „analiza wspomnianych systemów wydaje się atrakcyjna dla wykazania, że proste porównywanie rozwiązań składających się na system gwarancji niezależności władzy sądowniczej jest niecelowe i może prowadzić do wypaczonych rezultatów.” O ile rzeczywiście tak jest, jak pisze Habilitant, to nadal nie wydaje mi się, że w kontekście sformułowanych w pracy głównych założeń badawczych, by ten element pracy był niezbędny. Jest to, owszem,

zagadnienie ciekawe, a także kuszące, by wykazać, że posługiwanie się prostymi porównaniami prowadzi na manowce, w szczególności w kontekście tak złożonego organizmu jak wymiar sprawiedliwości, ale jest to, w moim przekonaniu, zagadnienie bardziej na artykuł, niż na fragment monografii przy tak sformułowanym głównym założeniu badawczym (s. 32).

Po trzecie, jak wspominałem wcześniej, mam poczucie, że analiza prowadzona przez Habilitanta mogłaby być bardziej szczegółowa. Chciałbym pokazać, co dokładnie mam na myśli, poprzez bardziej konkretne odniesienie się do rozdziału IX („Prawne uwarunkowania kształtowania treści stosunku służbowego sędziego wynikające z prawa Unii Europejskiej”) i do wywodów Habilitanta dotyczących prawa Unii Europejskiej, przy czym ograniczę się jedynie do kilku przykładowych elementów.

I tak przykładowo na stronie 26 monografii czytamy, że „Podobnie rzecz się ma z oceną konsekwencji naruszeń prawa przy powoływaniu sędziów, które w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka analizowane są w aspekcie wymogu ustanowienia sądu ustawą, a w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości niezawisłości sędziów lub sądów”, przy czym w aspekcie unijnym Habilitant powołuje się na orzeczenie C-718/21 L.G. (przypis 11). Pomijam fakt, że brak odesłania do konkretnego punktu orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości sprawia czytelnikowi trudność znalezienia tego dokładnie fragmentu orzeczenia, do którego Habilitant się odnosi. Niemniej, w odniesieniu do wspomnianego powyżej stwierdzenia zawartego w monografii, należy wskazać na pkt 60 i 62 orzeczenia C-718/21 L.G., z których to punktów zdaje się wynikać coś innego, niż pisze Habilitant. Otóż właśnie naruszenie prawa w procesie powoływania sędziego jest również w orzecznictwie TSUE, tak samo jak w orzecznictwie ETPCz rozpatrywane w kontekście wymogu „sądu ustanowionego ustawą”. Jak stwierdza bowiem TSUE w C-718/21 L.G., pkt 60: „Co się tyczy bardziej szczegółowo procesu powoływania sędziów, Trybunał orzekł, że z uwagi na fundamentalne następstwa, jakie proces ten ma dla prawidłowego funkcjonowania oraz legitymizacji władzy sądowniczej w demokratycznym państwie, w którym obowiązuje zasada rządów prawa, taki proces stanowi w sposób konieczny nieodłączny element pojęcia „sądu ustanowionego na mocy ustawy” w rozumieniu art. 47 karty praw podstawowych, przy czym wyjaśnił on, że niezawisłość sądu w rozumieniu tego postanowienia mierzy się między innymi poprzez sposób, w jaki zostali powołani jego członkowie”. Zaraz potem stwierdza, w pkt 62, że jeżeli powołanie sędziego nastąpiło z naruszeniem prawa, to sąd nie może zostać uznany nie tylko za sąd niezawisły i bezstronny, ale także nie jest to wówczas sąd ustanowiony ustawą. Relacja pomiędzy tymi pojęciami jest taka, że jeżeli sąd nie jest sądem ustanowionym ustawą,

to traci również możliwość bycia sądem bezstronnym i niezależnym w rozumieniu prawa Unii. Zresztą, sama okoliczności powołania, w tym naruszenie prawa przy powołaniu, może zarówno wpływać na wymogi sądu ustanowionego ustawą, jak też na wymogi dotyczące bezstronności i niezawisłości sędziów. Nie oznacza to jednak, że naruszenie prawa przy powoływaniu sędziów rozpatrywane w orzecznictwie TSUE jest tylko w tym kontekście, jak pisze Habilitant.

Dodatkowo należy podnieść, że Habilitant nie określił i nie wyróżnił też dwóch fundamentalnych testów mogących prowadzić do konkluzji, że sąd krajowy nie jest sądem niezawisłym, bezstronnym i ustanowionym ustawą. Dla niezawisłości i bezstronności właściwy jest test w orzeczenia C-585/18, C-624/18 i C-625/18, A. K. i kumulacyjna oceny wszystkich okoliczności danej regulacji, które mogą mieć wpływ na bezstronności i niezależność sądu krajowego. W kontekście zaś kryterium sądu ustanowionego ustawą właściwy jest test C-542/18 RX-II i C-543/18 RX-II Simpson /C-487/19 W.Ż., które odwołują się co do zasady do rażącego naruszenia fundamentalnych norm dotyczących powoływania sędziów. W tym zakresie zresztą istnieją pewne niuanse i najpewniej różnice w podejściu TSUE i ETPCz podnoszone w relewantnej literaturze naukowej. Choć wydaje się, że są to kwestie centralne dla ustalenia norm odnoszących się do niezależności władzy sądowniczej, wywodów na ten temat w monografii nie znajduję. Co więcej, w tym kontekście w tekście monografii zdarzają się również rażące oko nieścisłości: przykładowo na s. 402, gdzie wyrok w ETPCz w sprawie Astradsson relacjonowany jest przez Habilitanta z odwołaniem się w przypisach do wyroku TSUE w sprawie C-542/18 RX-II i C-543/18 RX-II Simpson (np. przypisy 157 czy 158 i dalsze), chociaż w istocie Habilitant nie powinien w tym miejscu czytelnika odsyłać do tego właśnie wyroku.

Stan prawny monografii datowany jest na 1 kwietnia 2024 roku. W tym kontekście naprawdę zaskakujące jest to, że w całej pracy, odnoszącej się do standardu niezależności władzy sądowniczej, także w aspekcie prawa Unii Europejskiej, Habilitant nie wspomina ani razu o historycznych orzeczeniach wydanych przez TSUE w pełnym składzie (co jest rzadkim i wyjątkowym wydarzeniem; dla jasności, nie mówimy to o orzeczeniu TSUE wydanym w składzie Wielkiej Izby, tylko w pełnym składzie) w sprawach C-156/21 Węgry/Komisja i C-157/21 Polska/Komisja – a są to wyroki z lutego 2022 roku. To są dwa fundamentalne orzeczenia pozwalające określić rangę niezależności władzy sądowniczej w unijnym porządku prawnym. W tych orzeczeniach TSUE po raz pierwszy posłużył się wyrażeniem „tożsamość unijnego porządku prawnego”. Stworzył więc podwaliny pod europejską tożsamość konstytucyjną, która ma stanowić w pewnym sensie równowagę dla tożsamości konstytucyjnej

państw członkowskich. Z perspektywy monografii jest to o tyle istotne, że niezależność władzy sądowniczej (uwzględniająca aspekty trafnie zdefiniowane i zidentyfikowane przez Habilitanta) ma w świetle tych orzeczeń rangę europejskiej tożsamości konstytucyjnej. Połączenie jest następujące: tożsamość unijnego porządku prawnego to wartości z art. 2 TUE. W ramach wartości państwa prawa z art. 2 TUE, znajduje się zasada skutecznej ochrony sądowej, a w jej ramach, zasada niezawisłości i bezstronności sędziów. Co więcej, w tych orzeczeniach TSUE nadał wartościom unijnym, a także im elementom składowym wartości unijnych konkretny charakter prawny: z art. 2 TUE wynika obowiązek osiągnięcia przez państwo członkowskie określonego rezultatu (nie są to więc jedynie wytyczne dotyczące prowadzonej polityki). W kontekście monografii, chociaż Habilitant omawia skrótowo kwestie związane z pojęciem tożsamości narodowej państw członkowskich (s. 309), brak nawet jednego wspomnienia o tych orzeczeniach i o kwestii tożsamości unijnego porządku prawnego jest niepokojący.

Brak jest w monografii też jakiegokolwiek informacji o tym, że ingerencja państwa członkowskiego w niezależność władzy sądowniczej może powodować naruszenie zasady równości państw (C-430/21, RS, pkt 88). Wiązą się z tym bardzo daleko idące konsekwencje, chociażby możliwość traktowania państwa członkowskiego, które narusza zasadę równości państw w sposób odmienny od innych państw członkowskich w tych samych sytuacjach (pod kątem ustanowionych w prawie UE mechanizmów prawnych). To zaś może rodzić konkretne skutki prawne w krajowych porządkach prawnych.

Wreszcie kluczowy dla niezależności władzy sądowniczej art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE nie zyskał odpowiedniej uwagi Habilitanta i został przedstawiony pobieżnie. Artykuł ten od orzeczenia w sprawie C-64/16 *ASJP* zyskał zupełnie nowe oblicze, którego Habilitant nie przedstawił należycie, także w kontekście z zderzeniu z art. 47 Karty Praw Podstawowych UE („KPP UE”), która ma inny zakres zastosowania. Nie został też przedstawiony pełen zakres art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE, a byłoby to obecnie bardzo imponujące zestawienie (w ostatnich orzeczeniach TSUE objął zakresem zastosowania art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE także np. regulacje dotyczące losowania spraw sądowych).

Przede wszystkim jednak art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE jest bezpośrednio skuteczny. Dodatkowo jego zakres zastosowania nie jest ograniczony do sytuacji, w której państwa członkowskie stosują prawo Unii (jak to ma miejsce w kontekście art. 47 KPP UE). Elementem unijnym tutaj jest okoliczność, że sędzia krajowy potencjalnie (nie rzeczywiście w konkretnej sprawie) stosuje i interpretuje prawo UE. To oznacza, że sędzia krajowy z art. 19 ust. 1 akapit

drugi TUE w kontekście całokształtu jego działalności zawodowej jako sędziego (a także w kontekście wejścia i wyjścia z zawodu) jest chroniony przez bezpośrednio skuteczny przepis prawa Unii Europejskiej. Z tego przepisu wynika więc bardzo szerokie prawo podmiotowe dla sędziego krajowego, na mocy którego może on chronić swoją niezależność. Daje to w konfrontacji z władzą ustawodawczą i wykonawczą niezwykle silne narzędzie, które sądy krajowe mogą wykorzystywać samodzielnie. Art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE jest też przepisem, który wyzwala wszystkie możliwe mechanizmy stosowania prawa UE w krajowym porządku prawnym (zasada prounijnej wykładni, zasada pierwszeństwa, zasada skutku bezpośredniego), a także pozwala na stosowanie nadzwyczajnych niekiedy mechanizmów, jak zawieszenie stosowania ustawy (C-432/05 Unibet, a także postanowienie SN z 2.08.2018 r. w sprawie III UZP 4/18 SN) czy odzicie ustawy, która została już derogowana z systemu prawnego (C-824/18 A.B., pkt 166).

To całe niezwykle instrumentarium ma bezpośredni wpływ na model stosunku służbowego sędziego, bo wszędzie tam, gdzie model rzeczywisty na tle prawa krajowego odstaje od modelu normatywnego wyznaczanego prawem UE, sędziowie sami (a także pozostałe organy państwa) mogą korygować ustawodawcę (a wedle prawa unijnego również ustrojodawcę) w tym, jak w rzeczywistości (nawet bez postulowanych zmian legislacyjnych) kształtuje się model służbowy sędziego, a przez to niezależność władzy sądowniczej. Tego komponentu w pracy Habilitanta brakuje. Tam, gdzie Habilitant nawet dostrzega nieprawidłowości pod kątem prawa UE, nie wyciąga z nich żadnych wniosków w odniesieniu do instrumentarium unijnego. A to właśnie te wnioski byłyby i w teorii, i w praktyce najbardziej przydatne dla określenia dokładnej sytuacji prawnej sędziego w polskim wymiarze sprawiedliwości. Zgodnie z zasadą pierwszeństwa bowiem, przepis krajowy, który jest sprzeczny z prawem unijnym nie powinien wywoływać skutków prawnych od momentu wejścia w życie tego przepisu. Wiele krajowych komponentów opisywanych w rozdziale czwartym monografii podlega zasadzie pierwszeństwa w zderzeniu z prawem Unii Europejskiej. Jednak Habilitant nie pokazuje nam, jak i w jakim zakresie zastosować zasadę pierwszeństwa w odniesieniu do omawianych instytucji.

Przykładem takiego braku jest chociażby stanowisko Habilitanta w odniesieniu do Krajowej Rady Sądownictwa („KRS”). Trafnie Habilitant wskazuje, że sposób ukształtowania KRS jest niekonstytucyjny, a ponadto narusza standardy europejskie, przede wszystkim w zakresie wymogów dotyczących niezależności tego organu. Następnie Habilitant trafnie wskazuje, że ma to wpływ (negatywny) na różne elementy modelu służbowego sędziego.

Jednak jaki jest wpływ prawa Unii Europejskiej na status KRS i działania podejmowane z jej udziałem? Wydaje się, że, jak pisze sam Habilitant, model odtworzony na podstawie aktualnego stanu prawnego powinien uwzględniać wymagania wynikające z norm wyższego rzędu, norm ustanowionych przez inne niż polski ustawodawca centra prawodawcze systemu multientrycznego itp. A zatem, jak wygląda ten model pod wpływem prawa Unii? Jak współkształtuje ten model zasada pierwszeństwa? Wydaje się, że niestosowalność regulacji krajowych może po prostu korygować wady krajowego modelu normatywnego.

Żeby dać przykład jeszcze bardziej szczegółowy, odniosę się do instytucji przejścia sędziego w stan spoczynku (s. 447-461). W tym względzie Habilitant słusznie zwraca uwagę na obecny skład KRS, nieostre kryteria ustawowe (na podstawie których KRS wyraża zgodę na dalsze zajmowanie stanowiska sędziego) i w efekcie trafnie formułuje twierdzenie, że przepisy krajowe pozostają w sprzeczności z wymogami sformułowanymi przez TSUE na tle art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE (s. 455). Tutaj dwie uwagi szczegółowe:

Jako przykre dla recenzenta może być następnie oceniane stwierdzenie na s. 456, gdzie Habilitant odwołuje się do orzeczenia Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego („IKNiSP SN”) jako do pełnoprawnego orzeczenia sądowego, nie zaznaczając, że IKNiSP SN została uznana zarówno przez TSUE, jak i przez ETPCz za niespełniającą wymogów art. 6 EKPCz, art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE i art. 47 KPP UE. Brakuje tu tej wyraźnej adnotacji Habilitanta, w szczególności, że IKNiSP SN przyznała sobie właściwość do rozpatrywania odwołania od uchwał KRS w aspekcie nominacji sędziowskich. W tym kontekście Habilitant pozostawia nas z uwagą, że Sąd Najwyższy w tym orzeczeniu „trafnie” podkreślił, że ograniczenie prawa do sądu naruszałoby prawo Unii. Jednak, czy odwołanie od uchwały KRS do IKNiSP SN takiego prawa do sądu i prawa Unii nie narusza?

I wreszcie: jaki jest skutek udziału KRS w procedurze wyrażania zgody na dalsze orzekanie przez sędziego krajowego? Jaki skutek rodzi w świetle prawa Unii i zasady pierwszeństwa, że kryteria udzielenia takiej zgody, organ, który udziela tej zgody oraz następnie ścieżka ochrony prawnej przysługująca wobec uchwały takiego organu są wadliwe w świetle prawa Unii? Co to oznacza dla sędziego, który chce dalej orzekać po osiągnięciu 65 roku życia? Jaki skutek w takim wypadku przewiduje prawo Unii? Jak zastosować zasadę pierwszeństwa do art. 69 u.s.p.? To są pytania, na które nie znajdziemy w monografii odpowiedzi. A te odpowiedzi dopiero pokazałyby pełen obraz instytucji przechodzenia w stan spoczynku jako elementu modelu służbowego sędziego. Innymi słowy, Habilitant nie pokazał w tym kontekście mocy art. 19 ust. 1 akapit drugi TU, chroniącej niezależność władzy sądowej. Dodatkowo,

Habilitant nie poczynił żadnych rozważań co do tego, czy w ogóle obniżenie wieku stanu spoczynku sędziów było zgodne z prawem Unii Europejskiej. Tymczasem TSUE już w wyroku C-192/18 Komisja/Polska (pkt 127) stwierdził, że „mając na uwadze w szczególności niektóre dokumenty przygotowawcze dotyczące przedmiotowej reformy, połączenie dwóch środków wymienionych w poprzednim punkcie może wywołać w przekonaniu jednostek uzasadnione wątpliwości co do tego, czy celem nowego systemu nie było w rzeczywistości umożliwienie Ministrowi Sprawiedliwości, działającemu w sposób uznaniowy, odsunięcia, po osiągnięciu nowo ustalonego zwykłego wieku przejścia w stan spoczynku, niektórych sędziów spośród sprawujących urząd w sądach powszechnych w Polsce przy jednoczesnym utrzymaniu na stanowisku innych sędziów spośród tej grupy”. Chociaż ten aspekt obniżenia wieku stanu spoczynku sędziów nie został podjęty przez Komisję w sprawie C-192/18 Komisja/Polska jako zarzut postawiony w postępowaniu z art. 258 TFUE wobec Rzeczypospolitej, to jednak okoliczności obniżenia wieku stanu spoczynku sędziów sądów powszechnych zostały przez TSUE w tej sprawie powołane jako mogące świadczyć o naruszeniu zasady nieusuwalności sędziów. Autor do tej okoliczności w ogóle się nie odnosi, a może ona mieć przecież istotny wpływ na niezależność władzy sądowniczej właśnie w kontekście ustawowego modelu służby sędziowskiej.

Habilitant nie wspomina również o innym istotnym problemie w kontekście wadliwych powołań sędziowskich, choć kilkakrotnie wspomina sprawę C-718/21 L.G. Jednak kluczowe w tej sprawie było to, że TSUE po raz pierwszy w historii UE odmówił odpowiedzi na pytanie prejudycjalne składu orzekającego sądu najwyższej instancji z uwagi na wady w procesie powołania. Jest to pokłosie ustanowienia w orzeczeniu C-132/20 Getin Noble Bank możliwości obalenia domniemania, że w świetle art. 267 TFUE sąd krajowy zadaje pytanie prejudycjalne co do zasady w prawidłowym składzie. Jest to dodatkowa systemowa dysfunkcja z perspektywy niezależności władzy sądowniczej oraz skuteczności ponadnarodowego porządku prawnego UE. Brak niezależności powoduje więc odcięcie sądów krajowych od możliwości prowadzenia dialogu z TSUE.

Z innych kwestii: brakuje odwołania do zasady wzajemnego zaufania, która jest dla sądownictwa zasadą kluczową i która również oparta jest na niezależności władzy sądowniczej. Zbyt szczegółowy jest na pewno wywód zawarty w rozdziale IX pkt 1 dotyczący kompetencji wyłącznych UE. Z dotychczasowego obszernego orzecznictwa TSUE wynika bowiem jasno, że wykonywanie kompetencji wyłącznych przez państwa członkowskie możliwe jest w zakresie, w jakim nie naruszają one skuteczności kompetencji przekazanych. Gdyby Habilitant

przedstawił dotychczasowe orzecznictwo TSUE w tym względzie, to wówczas stałoby się jasne, że orzecznictwo TSUE w odniesieniu do art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE nie jest w ogóle wyjątkowe. Wreszcie, w bibliografii z zakresu standardów europejskich brakuje niestety wielu pozycji dotyczących niezależności władzy sądowniczej. I nie dotyczy to wyłącznie pozycji literatury zagranicznej, ale także polskiej, będącej pod ręką. Mam tu na myśli chociażby książkę J. Barcika (Ochrona praworządności w Radzie Europy i Unii Europejskiej ze szczególnym uwzględnieniem niezależności sądów i niezawisłości sędziów z 2019 roku) czy M. Taborowskiego (Mechanizmy ochrony praworządności państw członkowskich w prawie Unii Europejskiej: Studium przebudzenia systemu ponadnarodowego z 2019 roku).

Powyższe uwagi nie zmieniają mojej ogólnej oceny, że monografia stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a przygotowując ją, Habilitant wykazał się odpowiednim poziomem wiedzy naukowej, a także, że posługuje się prawidłowymi metodami badawczymi. Język pracy jest zasadniczo dobry, chociaż monografia napisana jest trudnym, teoretycznoprawnym językiem, co powoduje, że miejscami nie czyta jej się łatwo. Poza wskazanymi brakami, bibliografia jest jednak bogata i zawiera różne opracowania, w tym przede wszystkim monografie, komentarze i artykuły naukowe.

Moim zdaniem, nie budzi również wątpliwości, że stan nauki (wiedzy) przed przedstawieniem recenzowanego osiągnięcia, jak i po nim uległ korzystnej zmianie. Omawiana zmiana stanu nauki (wiedzy) przed przedstawieniem recenzowanego osiągnięcia, jak i po nim ma charakter istotny. Wiąże się ona przy tym z ważnymi zarówno z perspektywy teorii prawa, jak i praktyki, postulatami prezentowanymi w pracy przez Habilitanta.

3. Ocena aktywności naukowej

Ocena opiera się na przedstawionym przez Habilitanta wykazie (i dołączonych do niego materiałów), w zakresie w jakim potwierdza on, że Habilitant wykazuje się istotną aktywnością naukową "realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej". Mając na uwadze powyższe, stwierdzam, że Habilitant spełnia to kryterium, choć ledwo. Jest tak z następujących względów.

Habilitant opublikował łącznie 21 artykułów w punktowanych czasopismach naukowych krajowych, znajdujących się na liście *European Reference Index for the Humanities and Social Sciences (ERIH PLUS)*, z których to artykułów 17 ukazało się po uzyskaniu stopnia naukowego doktora. Habilitant był redaktorem jednej monografii, a także opublikował 2 monografie, z których jedna stanowiła uzupełniłą i rozszerzoną wersję rozprawy doktorskiej. Do tego

Habilitant opublikował łącznie 10 rozdziałów w monografiach naukowych, pracach zbiorowych i komentarzach. Pod względem ilościowym jest to dorobek prawidłowy.

Publikacje te podejmowały głównie następujące kierunki badawcze: problematykę stosunku służbowego sędziów, problematykę indywidualnego prawa pracy, w tym prawa pracownika do prywatności i ochrony jego danych osobowych, problematykę prawa cywilnego, problematykę zabezpieczenia społecznego, problematykę dotyczącą różnych aspektów wykonywania zawodu biegłego rewidenta.

Część z artykułów w czasopismach naukowych była opublikowana w renomowanych i punktowanych czasopismach takich jak "Przegląd Sądowy", czy „Praca i Zabezpieczenie Społeczne”. Minusem dorobku Habilitanta w powyższym zakresie jest ich znikome umiędzynarodowienie. Biorąc pod uwagę przedmiot niektórych publikacji podejmowanych przez Habilitanta, np. niezależności sądów w kontekście wieku stanu spoczynku na tle orzecznictwa TSUE, nie ulega wątpliwości, że mogłyby zostać one opublikowane w którymś z języków obcych, dzięki czemu mogłyby one trafić do szerszej grupy odbiorców.

Habilitant wygłosił jedynie 7 referatów na krajowych naukowych po doktoracie i nie wykazał żadnej konferencji międzynarodowej. Nie jest to niestety dorobek imponujący.

Jeżeli chodzi o realizację aktywności naukowej na poza macierzystą uczelnią, Habilitant część swojej działalności realizuje w Biurze Studiów i Analiz Sądu Najwyższego, które w strukturze organizacyjnej Sądu Najwyższego odpowiada za prowadzenie działalności naukowej, współpracuje z Katedrą Prawa Pracy i Prawa Socjalnego Uniwersytetu Warszawskiego i odbył staż naukowy w Katedrze Prawa Karnego Uczelni Łazarskiego w Warszawie.

Jeżeli chodzi o informacje naukometryczne, Habilitant nie wskazał punktacji *Impact Factor*, ale przedstawił liczbę cytowań swoich publikacji oraz informację o posiadanym indeksie Hirscha. Jakkolwiek liczba cytowań nie jest imponująca, to indeks Hirscha jest na przyzwoitym poziomie dla nauk prawnych.

4. Podsumowanie

Podsumowując, oceniam, że zgłoszona przez doktora Macieja Jakuba Zielińskiego monografia naukowa "*Niezależność władzy sądowniczej a model stosunku służbowego sędziego*" jest osiągnięciem naukowym, stanowiącym znaczny wkład w rozwój dyscypliny nauki prawne. Doktor Maciej Jakub Zieliński wykazuje się również istotną aktywnością naukową realizowaną w więcej niż jednej uczelni.

Wynika z tego, że Doktor Maciej Jakub Zieliński spełnia wymogi wskazane w art. 219 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.